

Zaloguj się

Pobierz kod dostępu

Informacja

Regulamin

Zalogowany: darekjasek2

Imieniny: Iwony, Sabiny

Dzisiaj: Sobota, 27 października 2007

▲ **Temperatura:** 9.1 °C
 ▲ **Ciśnienie:** 1002.1 hPa
 ▲ **Wilgotność:** 99.9 %

DZIENNIK POLSKI



Horoskop • Pogoda • Kina • Teatry • Pomysły • Kalendarium • Kamery • Księgarnia • HaloDziennik

Zleć ogłoszenie przez Internet!

Aktualności

- Kraj
- Świat
- Gospodarka
- Małopolska
- Kultura
- Sport

Region

- Kraków
- Powiat krakowski
- Bochnia
- Brzesko
- Miechów
- Myślenice
- Nowy Sącz
- Oświęcim
- Podhale
- Podkarpacie
- Proszowice
- Tarnów
- Wieliczka

Magazyny

- "Piątkowy"
- Pejaż Polski
- Podróże
- Pełna kieszeń
- Finanse
- Motoryzacja
- Praca i Edukacja
- Akademicki
- Dom
- Twój Sufler
- Rodzinny
- Zdrowie
- Grodzki

Informatory

- Pomysły na dziś
- Kina
- Teatry
- Telefony
- Msze święte

Ogłoszenia

- Biuro ogłoszeń
- Reklama w internecie

O gazecie

- Prenumerata
- Redakcja
- Listy i polemiki
- O gazecie
- Wydawca
- Kontakt

Biura podróży



Podróże

03-01-2004

Zapiski z Borneo

Mój kuzyn Orang Utan



Fot. Jan Malczak

Richie - gwiazda Semengoh Wildlife Center

W dawnych czasach, zanim jeszcze tzw. cywilizowany człowiek zmącił prawa rządzące borneańskim rajem, żyjące tam plemiona nie miały nazw. Określano się według siedziby: człowiek z morza, człowiek z rzeki czy człowiek z lasu. Dopiero przybycie Holendrów - w XIX wieku - spowodowało potrzebę samoidentyfikacji zamieszkujących te tereny ludów. I tak powstały plemiona np. Iban, Orang Ulu (ludzie z rzeki) i wiele innych.

Przewodniki podają, że w malezyjskiej części wyspy Borneo w stanie Sarawak występuje 27 grup etnicznych, a w stanie Sabah: 30 grup. No i ten jeden, jedyny, którego nie ujęto w żadnej klasyfikacji: Człowiek z Lasu - Orang Utan, tak bowiem nazywają mieszkańcy wyspy te człokształtne i do człowieka podobne istoty.

Wyspa Borneo, obok Sumatry, jest jedynym miejscem na świecie, gdzie orangutany żyją na wolości. Ich populacja sięga około 20 tysięcy; około tysiąca żyje jeszcze w ogrodach zoologicznych.

Co sprawia, że właśnie to miejsce pod słońcem upodobały sobie te urocze, zwinne i inteligentne stworzenia? Potrzebują do życia mokrego podłoża i bardzo wysokich drzew, po wierzchołkach których nieomal się prześlizgują, a ich podniebne ewolucje mogą przyprawić o zawrót głowy. Największym wrogiem orangutana - po człowieku, bliskim kuzynie - są puma i wąż dusiciel.

W latach pięćdziesiątych minionego wieku ich populacja została przetrzebiona w sposób budzący obawy o istnienie gatunku. Ludzie zabijali je dla mięsa i na sprzedaż. A trzeba wiedzieć, że aby schwytać jednego orangutana, trzeba było często zabić drugiego, bowiem matka, dopóki żyła, dopóty nie oddała dziecka (samice orangutana, po dziewięciomiesięcznej ciąży, opiekują się potomkiem przez około 5 lat, tj. do czasu pełnej samodzielności - są więc w stanie wychować w ciągu życia troje, może czworo młodych).

W latach sześćdziesiątych rząd malezyjski wprowadził surowy zakaz zabijania orangutanów i otoczył je troskliwą opieką. Zabicie "człowieka z lasu" traktowane jest jak przestępstwo i karane 2-3 latami więzienia oraz grzywną w wysokości 20-30 tys. ringitów (co odpowiada kwocie tyluż złotych polskich).

Reklama



Podróże

Wielki Trawers Spitsbergenu

Członkowie krakowskiego Klubu Wysokogórskiego ...

SKŁAD WYPRAWY "WIELKI TRAWERS SPITSBERGENU 2004"

ADAM KIERES (kierownik wyprawy) ...

Ciekawostki

PŁONĄCY NOWY ROK

Mój kuzyn Orang Utan

W dawnych czasach, zanim jeszcze ...

PODWÓJNA PREMIERA LUFTHANSY

14 godzin i dziesięć minut zajmuje ...

Golf w ziemie

W Irlandii gra toczy się nawet pod parasolami

Nimfeum i akwedukt

Z Tunisu przez Udnę do Zaghuanu



Podczas naszej wędrowki przez tę fascynującą wyspę trafiliśmy do unikalnego miejsca. Dla osieroconych, odzyskanych z niewoli i skrzywdzonych orangutanów powstało centrum rehabilitacji Semengoh Wildlife Center. Tutaj, otoczone dyskretną opieką, poddawane badaniom i leczone w razie potrzeby, przywracane są naturalnemu środowisku.

Orangutany (dorosły osobnik osiąga wagę do 200 kg), żyjąc w koronach wysokich drzew, budują do snu gniazdo, do którego już nie powracają kolejnej nocy. 60 proc. czasu zajmuje im jedzenie: dojrzały osobnik zjada dziennie około 3-4 kg ślimaków, węży, małych ptaków... W centrum Semengoh dożywia się je, podając raz w tygodniu owoce, chleb, mleko... Dzięki temu żyją tu do 30 lat, tj. o około 5 lat dłużej niż te pozbawione opieki.

Turyści przychodzą do Centrum Semengoh w porze karmienia. Orangutany, a jest ich tu obecnie 17, można obserwować jedynie w specjalnie wyznaczonych miejscach - mimo to nie zawsze ma się szczęście, by można je było oglądać z bliska. Zaś grono tych, którzy dostąpili zaszczytu i zobaczyli Richiego - potężnego, około 24-letniego samca - jest bardzo nieliczne. Od ulubieńca centrum lepiej jednak trzymać się z daleka, bowiem - jak każda gwiazda - jest kapryśny, a bywa też agresywny. I w tym też jest bardzo ludzki.

Nikogo z nas po wizycie w centrum Semengoh i przyjrzeniu się jego mieszkańcom nie dziwiło już, że nasz licencjonowany przewodnik z malezyjskiego biura podróży, człowiek niezwykle błyskotliwy i imponujący wiedzą, z wielką dozą szacunku używał zawsze, mówiąc o nich, słów "*mój kuzyn Orang Utan*".

ELŻBIETA TOMCZYK-MICZKA